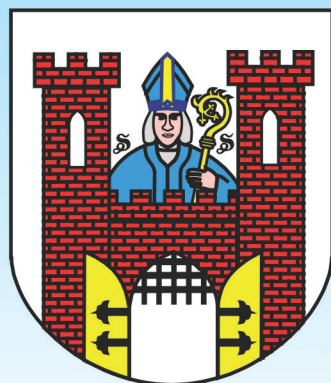


Tekst: Jarosław Siek
Ilustracje: Agnieszka Hacia



DORWAĆ ZŁODZIEJA WODOCHLEJĘ



W SOLCU KUJAWSKIM ŻYŁ CZŁOWIEK - KRANIK -
MĄDRY DETEKTYW, NIE ŁEB BARANI!
NA ODRZUTOWYM ZASUWAŁ KRANIE,
A NAJWAŻNIEJSZYM JEGO ZADANIEM
BYŁA WYTRWAŁA TROSKA O WODĘ.
MUSIAŁ NIEJEDNĄ ZWALCZYĆ PRZESZKODĘ,
KIEDY NAPRAWIAŁ Z RUR JAKIŚ WYCIEK
I WYKRZYKIWAŁ: „WODA TO ŻYCIE”.



WCIĄŻ NAPOMNIENIA DAWAŁ NICPONIAM,
O KTÓRYCH WIEDZIAŁ, ŻE WODĘ TRWONIĄ!



I NIEPOTRZEBNY BYŁ MU RYSOPIS,
WSZAK MARNOTRAWCÓW UMIAŁ WYTROPIĆ
DZIĘKI WSKAZANIOM APARATURY
MIERZĄCEJ PRZEPŁYW WODY PRZEZ RURY.



MIAŁ Z WODOCIĄGÓW ODCZYT Z LICZNIKÓW
ORAZ RAPORTY SZYBKICH RYBIKÓW.



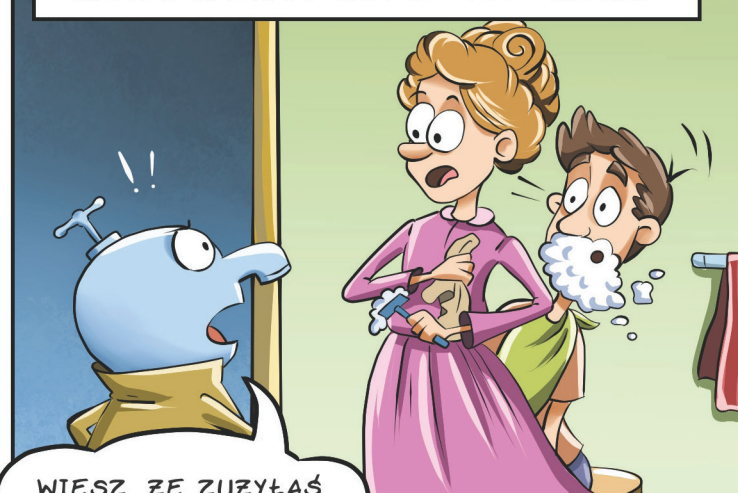
GDY ZATEM CZYJEJŚ WINY BYŁ PEWNY,
BYŁ WOBEC NIEGO BARDZO WYLEWNY.



WCIĄŻ MARNOTRAWCÓW PODĄZAŁ ŚLADEM.
RAZ DO MIESZKANKA WPADEŁ PANA GĄBKĘ,
BO KILKANAŚCIE ZUŻYWAŁ WIADER
DO TEGO TYLKO, BY UMYĆ ZĄBKI.



GDY TWARZ MĘŻULKA BYŁA JUŻ CZYSTA,
KRANIK LEJWODĘ SKARCIŁ PRZY KRANIE:



WIESZ, ŻE ZUŻYŁAŚ
WODY PIĘĆ WANIEŃ?!
WODA TO ŻYCIE - JAK
MASZ JĄ ZA NIC,
TO CI, ZŁOCIUTKA,
ZAKRĘCĘ KRANIK!



INTERWENIOWAŁ DZIENNIE STO RAZY,
LECZ PO POWROCIE DO SWOJEJ BAZY
PŁAKAŁ RZEWNYMI ŁZAMI DO RANA,
BO WODA BYŁA WCIĄŻ MARNOWANA!

POTEM ODWIEDZIŁ PANIĄ LEJWODĘ,
KTÓRA MĘŻOWI GOLIŁA BRODĘ,
ALE NIESTETY DO TEGO CELU
ZUŻYŁA KILKA BUTELEK ŻELU
I CIEPŁEJ WODY LITRÓW CZTERYSTA.



MIMO ŻE LUDZIOM WODĘ ZAKRĘCAŁ,
WCIĄŻ JEJ NIE CHCIAŁO WIELU OSZCZĘDZAĆ,
NIEJEDEN BOWIEM MIESZKANIEC WOLAŁ
JEGO PRZESTROGI ZWYCZAJNIE OLAĆ!



LUDZKĄ UWAGĘ RAZ JEDNAK PRZYKUŁ
ZASTRASZAJĄCY W PRASIE ARTYKUŁ:

TO SYTUACJA DOŚĆ KŁOPOTLIWA –
W MIEŚCIE ZACZĘŁO WODY UBYWAĆ!

W MIEŚCIE GRASUJE
POTWÓR - WODOCHLEJ,
MA SSACĄ POMPĘ
I WIELKĄ CHOCHŁĘ!

DO WODOCIĄGÓW
RURĘ PODŁĄCZYŁ.
NIEBAWEM CAŁĄ
WODĘ WYSĄCZY.

NIE - TO KOSMICI
NAM WODĘ KRADNĄ!
JAK JĄ WYPIJĄ,
PÓJDEMY NA DNO!

A DZIĘKI KILKU PANIUSIOM SŁODKIM
PO MIEŚCIE TAKIE KRAŻYŁY PLOTKI:

MAMY W MIASTECZKU
WODY ZŁODZIEJĄ.
WODOWYSACZA
LUB WODOCHLEJĄ!

KTOŚ W MIEŚCIE ROBI
KRECIAŁ ROBOTĘ.
SPÓJRZCIE, MAM TUTAJ
MNÓSTWO ULOTEK.

PRECZ Z MIEJSKĄ SIECIĄ -
LEPIJ MIEĆ SZAMBA!

MOŻE TO OBCY LUB
CZARNA MAMBA?

WODOCHLEJ WODĘ NAM
Z MÓZGU ZROBI
I SIĘ ZE STRASZNYM
NOSI ZAMIAREM:
CHCE MIEĆ TU DRUGĄ
PUSTYNIĘ GOBI
LUB JESZCZE GORZEJ -
DRUGĄ SAHARĘ!

A W WODOCIĄGU
WODY UBYWA...

ZACZĘŁO WZYWAĆ WIĘC DETEKTYWA.

NIECHAJ WYTROPI
TYCH ROZBÓJNIKÓW!

RATUJ MIASTECZKO,
DROGI KRANIKU!

RATUJ, KRANIKU,
BO BĘDZIE SUSZA!
TEN PROBLEM WSZYSTKIM
SEN Z POWIEK SPĘDZA.

DZIWIĘ SIĘ,
LUDZIE,
ŻE WAS TO
WZRUSZA!
ILU Z WAS
CHCIAŁO
WODĘ
OSZCZĘDZAĆ?

ZAWIODŁA NASZA
KORA MÓZGOWA.
TERAZ BĘDEMY
WODĘ SZANOWAĆ!

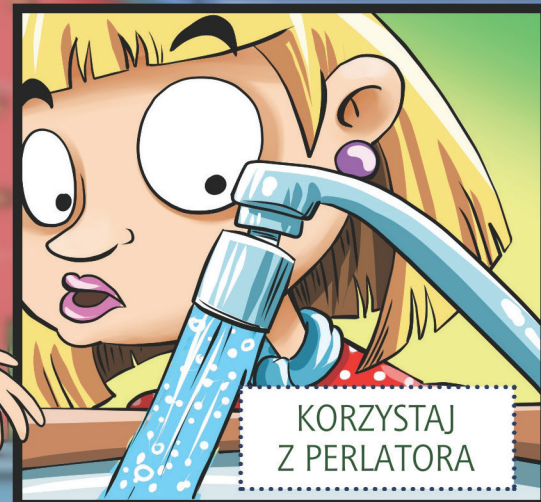
NAWET NAJGORSZA Z MIASTECZKA JĘDZA
RZEKŁA, ŻE BĘDZIE WODĘ OSZCZĘDZAĆ:

GOTUJ Z POKRYWKĄ

BĘDZIEMY
TROSCZYĆ SIĘ
O KRANÓWĘ
WEDŁUG
WYTYCZNYCH
ORAZ WSKAZÓWEK!



KORZYSTAJ
Z PROGRAMU ECO
W URZĄDZENIACH
AGD



KORZYSTAJ
Z PERLATORA

GDY MYJESZ NACZYNIA,
WODA NIE MUSI
CAŁY CZAS LECIEĆ



WEŹ PRYSZNIC,
ZAMIAST
KĄPAĆ SIĘ W WANNIE

A JEŚLI
Z CHMURKI
COŚ ZACZNIE
KAPĄĆ,
W BECZKI
DESZCZÓWKĘ
BĘDZIEMY
ŁAPĄĆ!



ZŁAP GO,
NIM WODĘ
CAŁĄ
WYŁOPIE.



ZARAZ WYRUSZAM
I GO WYTROPIĘ!

KRANIK RUROCIĄG DOKŁADNIE ZBADAŁ,
TAK JAK NAJLEPSZY W ŚWIECIE TROPICIEL,
LECZ WODY WCALE NIKT NIE WYKRADAŁ.
W PRASIE PODANO, ŻE TO BYŁ WYCIEK.



WODY WIĘC NIE KRADEŁ ŻADEN POTWOREK.
SPRAWĘ ROZWIĄZAŁ OLBZYMÍ KOREK,
BO KIEDY RURA MA JAKĄS DZIURĘ,
NALEŻY SZYBKÓ ZALATAĆ RURĘ!



WSZYSCY KRZYCZELI DO DETEKTYWA:
„TRZEBA TEN SUKCES UCZCIĆ KRANÓWKĄ!
NIECH ŻYJE KRANIK, NIECH ŻYJE! WIWAT!”
I PILI WODĘ Z KRANU NA ZDRÓWKÓ.



BRZDEK